



9286 ksi.komp.

- 9299

Augustianie

Biblioteka Jagiellońska

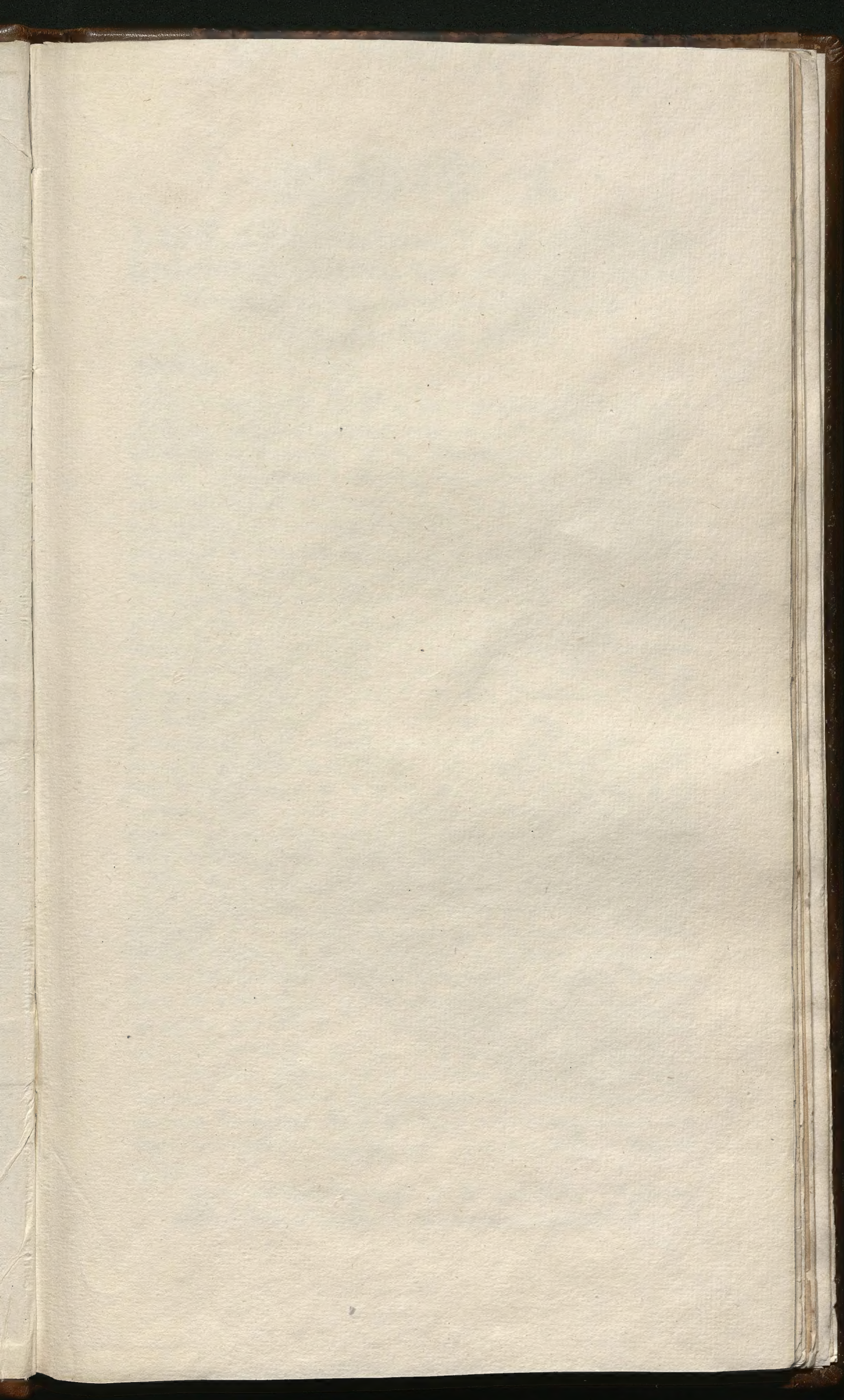


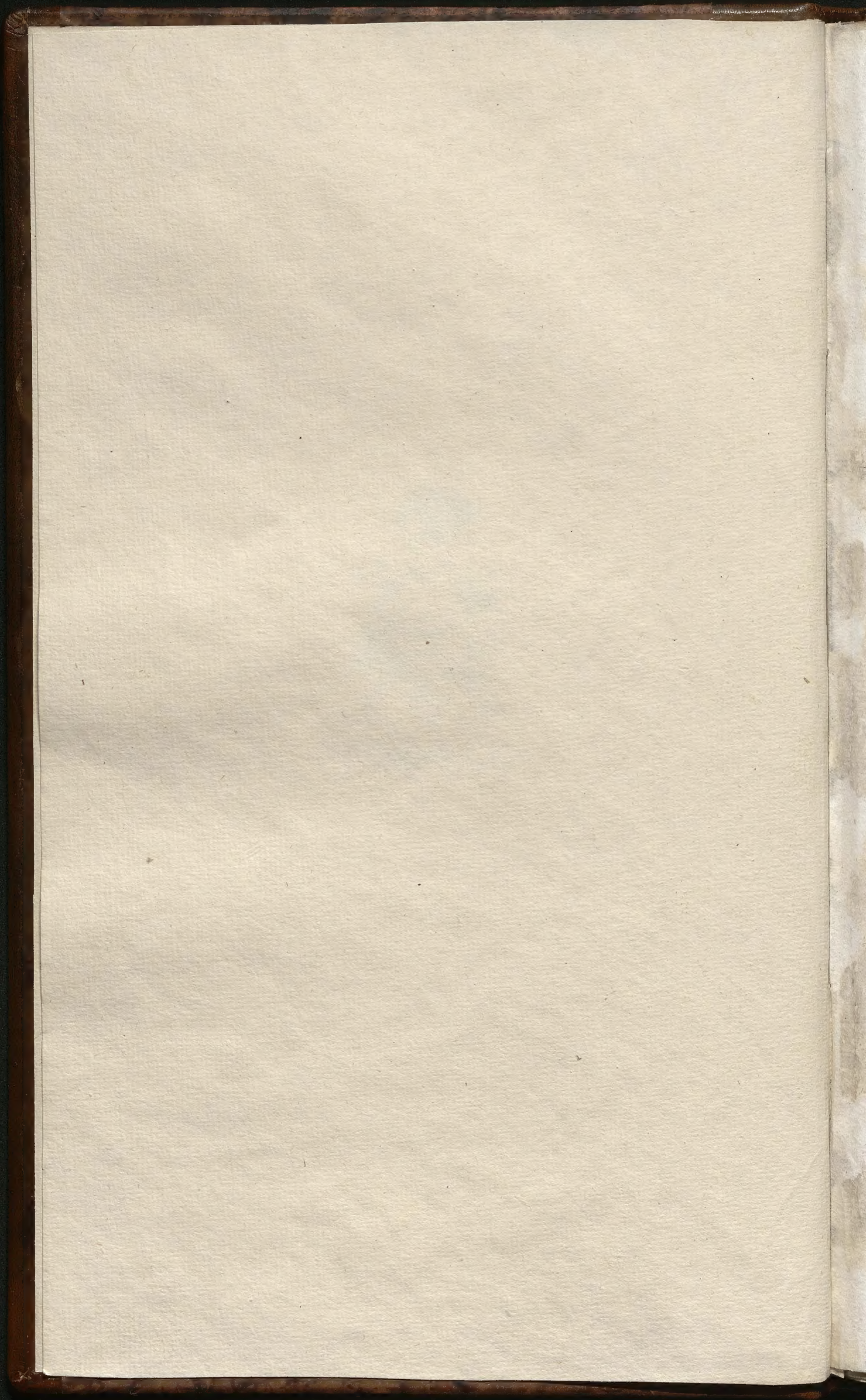
stdr0024453





Aug 9286 - 9299





MOWA
JASNIE WIELMOZNEGO
JMéi Xdza
ANTONIEGO EUGENIEGO
VISCONTI
ARCYBISKUPA EFEZKIEGO
OD
S. STOLICE APOSTOLSKIEY
DO NAYIASNIEYSZEGO
STANISŁAWA AUGUSTA
KROLA POLSKIEGO
Y DO
NAYIASN: RZECZYPOSPOLITEY
NUNCYUSZA
NA SEYMIE ORDYNARYNYM
WARSZAWSKIM

Roku 1766. Dnia 12. Listopada

z Łacińskiej przetłumaczona

Aug. 92 92

MOWA

12345678901234567890

12345678901234567890

ANTONIO EUGENIO

12345678901234567890

ALBERTO EUGENIO

12345678901234567890

2. STOLICZKA

12345678901234567890

STANISLAW AUGUST

KLONIA TOCZKO

12345678901234567890

12345678901234567890

12345678901234567890

12345678901234567890

12345678901234567890

12345678901234567890

12345678901234567890



Kiedy się oglądam *Najjaśniejszy KROLU, Zgromadzone Prześwie-
tne Stany* na przeszły dotąd bieg życia mego, y pilnym go rozpa-
miętywaniem rozbieram; żadney zaiste części jego ani przy-
mnieyszey, ani w rzeczy samey miłszey y wdzięcznieyszey mieć
niemogłem, nad te ostatnie siedm lat w Przekracnym waszym na-
rodzie szczęśliwie przepędzone. Wyśadzony tu albowiem od Stolicy S. Apo-
stolskiej na Nuncyuszowską dostojność, doświadczyłem, że byłem do takiego ze-
stany kraju, w którym nietylko ludzkość, przyjemność, staroświecka w obyczai-
ach szczerłość y otwartość przedziwnym sposobem kwitną, y w niezmiernym
są poważaniu; ale też, gdzie starożytna Religia wszystkie inne celuje cnoty, gdzie
Katolickiej Wiary nieskażytelna czystość y piękność niezmierną się zaszczycą
chwale, gdzie o też Wiarę wszystkie wzajemnie Stany nieporównaną pałają gor-
liwością. Którym to prześlawnym a nigdy dosyć niewychwalonym do Religii
przywiązaniem waszym, gdy równie tak Stolicy Apostolskiej świętej troskliwości,
iako też y nayprzednieyszemu Poselstwa mego celowi zadosyć się dziecie; nie-
zmiernie się cieszył, y serdecznie sobie winzował, że na takie natrafił czasy,
które mi do sprawowania wiernego y pilnego Poselstwa sameż drogę stały y go-
towy przystęp uczyniły. Ale ach! (a) *iakże nagle przyćmiło się złoto! odmienio-
ny jest jego naypiękniejszy kolor!* Coż to ia za burzą właśnie pod samo Poselstwa
mojego dokonczenie powstającą upatruję? co za nawalne chmury Polskie Nie-
bo zaciemniające? co za falę Piotrową łodką rzucającą widzę? Trwoży sobą u-
myśl *Najjaśniejszy KROLU*, lęka się serce, mądrzy y przezorni Prawodawcy!
Trwoży sobą zaiste umysł y wątleie, ile razy sobie na uwagę biorę, stawiam przed
oczy, że nieprawowierni ludzie, z któremi się nie tylko tak łaskawie obcho-
dzili, aleście ich też na łonie Ojczyzny tak dobroliwie wypielegnowali, pod
skrzydłami protekcyi waszey wychowali, niezmiernemi dobrodzieystwy zniewa-
lali, raczy jednak ludzie na nowe się rzeczy zuchwale odważają, wszystko z grun-
tu miewają, a na oczywistą się Wiary S. zgubę sprzyśgają, a ku wymożeniu
czego sobie tylko dopiąć życzą, postronnych pomocy zażywają. Coż już więc
rozumiecie, co sobie tam powzięchny Ociec Nasz Klemens XIII. serdecznie do
Imienia y Korony Polskiej przywiązany, gdy go o tym wieść doszła, pomyślił?
Ia was światobliwie upewnić mogę, że Naywyższy ow całego Kościoła Pasterz
tak nayśmucniejszy tą nowiną, wskroś przerażony został, że nic okrutniejszego
na zranienie oycowskiego serca jego nigdy się mu przygodzić niemogło. Mnie
zaś wyraźnym swym rozkazem polecił, ażebym prawdziwej Wiary o tak wiel-
kie niebezpieczeństwo przyprawionej, wszelką ile tylko mogę usilnością rato-
wałem; y toż samo Wam wszystkim iako naymocniej zalecił. Ażebym tedy tro-
skom Stolicy S. Apostolskiej, według urzędu publicznego Poselstwa mego y we-
dług wielkości niniejszey solennie zadosyć uczynił, w obliczności Maiestatu J.
K. Mci, w przytomności zgromadzonego uroczyscie Seymu Prześwieatnych Sta-
now, ku utrzymaniu Katolickiej sprawy tum się stawił, ufając mocno że mi przy-
zwóicie Ociec światłości umu, rozumu, mądrości, y męstwa doda, do umocnie-
nia doświadczonej pobożności waszey przeciwko wszelakim Dyssydentow na-
tarczywościom.

B

Czy-

(a) *Quomodo repente obscuratum est aurum, mutatus est color optimus?* Jerem: Thr. 4. a. 1.

Czytając Polskie dzieje, lubom się w nich tak wiele ku zaszczytowi y os-
caleniu Narodu prześlawnych owych a podziwienią godnych myśli, czynów, y
ustaw naczytać; co wszystko dowodem jest wielce mądrego rzeczy waszych spra-
wowania: iednakże nie mędrszego ani przyzwoitszego nie znajduię nad ustano-
wione, y tyle razy świątobliwie stwierdzone Prawa wasze względem Wia-
ry Świętej Katolickiej w niekazytelności Iey utrzymania. Dla tego szcze-
gulney y osobliwszej Wszechmogącego Boga Opatrzności przypisuję, że do
tych czas żadne czasów odmiany statecznego zdania waszego wzruszyć, ani z
tronu swego panującej Religii stracić nie potrafiły. (b) *Prawdźwinie palec Bo-
ski, prawdźwinie palec Boski to jest.* Ktoż albowiem niewie, iako wszystkie sąsied-
zkie północne kraie rozmaitemi od dawności błędami zarażone, iako rzeczy
świętych obrządki zkażone; powaga Świętej Stolicy Rzymskiej zniesiona, a
iako rozpustna rozmaitych opinii wolność obszernie się rozpostarła? Ktoż nie-
wie, iako niegdys też fama Polska tak swoich, iako y obcych, niesłychaną nie-
karnością rozhułanych, zuchwałości na cel wystawiona była? Kto tylko albo
dla zbrodni, albo dla szkodliwego w Wierze Świętej błędu z Ojczyzny swojej
był wygnany, albo się też sam, przez boiaźń surowości Praw dobrowolnie z
niej wyniosł, każdy się do Polki iako do domu uciezki y schronienia garnął y
tulił. Z Niemiec, z Francyi, z Włoch nayniegodziwsi fałszerze tu się cisnęli,
a marzenia swoje, od nikogo nie będąc powściągnięni, od naylekkomyślnicy-
skich zaś ludzi plauz odbierając, przedawali, y wyklęte nauki pomiędzy po-
półstwem rozsiewali. W tym się iednak nieporównana Narodu Waszego cnota
pokazała, iż się, ani niegodziwością czasów, ani sąsiedzkich Narodów przykła-
dem, ani nowych opinii zaraza, ile w tak niebezpieczney świata części, ani
ozionąć ani uwieść nie dopuścił. W tym zaś moc Opatrzności Boskiej zaias-
niała, iż ktorekolwiek z naymożniejszych Krolestwa tego rodziny od prawdzi-
wey nieszczęśliwie oderwały się Religii, te albo wcale wygasły, albo się wczę-
śnie ponawracały, y znowu w Kościele Świętym zaiasniały. Wy zaś iakęście
tylko z pomiędzy okolicznych skał y brodów Wiarę waszą na bezpieczeństwo
wyrwać mogli, zarazście mocno obmyślić usiłowali, iakobyście ją przeszłemi
niebezpieczeństwami ostrzeżeni, nie naruszoną zachować y ucaścić mogli. Y
z tądci owe nayzbawienniejsze Konstytucye, ktore pomiędzy fundamentalnemi
Nayiasniejszej tej Rzeczypospolitey Prawami nayprzedniejsze trzymają miey-
sce, przewyborne ustawy owe ku obronie Wiary, to jest, ku zbawieniu ludu,
ktore jest naywyższym prawem, uchwalone. Z tąd owo nigdy nieodmienne Sto-
licy Świętej Rzymskiej uszanowanie wasze, ktorymście się u wszystkich Chrze-
ścijańskich Narodów wstawili. Z tąd nie naruszona część owa, z którą Naywyż-
szych Pasterzów ustawy ściągające się do rzeczy Boskich, lub starodawną
stwierdzające karność, zawsze skłonnie y ochotnie przyimiecie. Dla czego
też nie tylko Krolowie wasi chwalebne *Orthodoxorum* Imię słusznie sobie zie-
dnali; ale też cały przeznaczny Narod Polki zaszczycać się y zdobić tymże samym
sobie zaśluził imieniem. Czyliż tedy w niniejszych nieszczęśliwosciach serce
tracić macie? Was ze samych odstąpicie? mniejszemż się od siebie samych sta-
niecie? tylą wiekami wyrobioney sławie, y chwale waszey niechwalebnie upaść
dacie? (c) *Czyliż dla was skrocona jest ręka Boska?* Ey proszę, *Obłeczcie się*
w zbroię Wiary; (d) Idzie tu bowiem, idzie o wszystko razem. Dopominają
się Dyssydenci rowney w tym Krolestwie z Katolikami Kondycyi, do Sepatu te-
go, żeby zarowno zasiadali z wami, wedrzeć się pokuszają; domawiają się o go-
dności, urzędy y dostojności w Rzeczypospolitey; wolnego Religii swoich spra-
wowania; iakieyżebykolwiek mieli być sekty, pozwolenie sobie gwałtem wy-
moc usiłują. Radziby rozwiozłe owe za Zygmunta Augusta czasy, ktore bo-
daybyście z Dzieiów y Kronik waszych wygluzowali, do terazniejszego wieku
przenieść, a za nieiaki obyczaiów wizerunek potomkom waszym podać y za-
lecić. Coż proszę, co szkodliwszego w myśliby sobie wystawić można, nad te świe-
że Dyssydentów dopraszania się? Lecz coż mówię dopraszania? Wszakżeście
na samym zaraz wstępie tej mowy słyszeli, iako, zamiast, coby drogą upoko-
rzoney prozby udać się mieli, gwałtowne wzniecają rozruchy, y nakazującym
wła-

(b) *Vere digitus Dei, vere digitus Dei est hic.* Exod. 8. c. 19.

(c) *Numquid vobiscum abbreviata est manus Domini?* Isaie 50. a. 1.

(d) *Induite vos armaturam fidei.* Ephes. 6. 11.

właśnie sposobem z wami sobie postępują. Jakoż wszelkich, które tylko bydz mogą zazywają szkodkow, y niczego nieopuszczają ci zawistnicy Katolickiey Wiary, aby wszystkiego, czego mocno chcą, nad zamiar dostąpili. Ieżeli Was tedy powolnych, ieżeli miękkich, ieżeli mniej ostrożnych, ieżeli w przedsięwzięciu waszym mniej stałych postrzegą, tak, iż albo głosy wasze sobie uiać, albo ie na was gwałtem wymoc, lub wymusić potrafią; tedy Wam teraz, iawnie przepowiadam: że biada Wam, biada Synom, biada waszym potomkom! Strzeżcie się więc, dla Boga, strzeżcie tak myśleć, żeby dostojenstwo państwa Religii trwać miało długo, ieżeli Lutrowi, Kalwinowi, y innym nieprawowier-nych Wodzom otworzycie bramę. Już albowiem zdaie mi się, iakbym oczyma na to patrzył, że wszystkie starożytney pobożności ustawy częścią są gwałtem zniszczone, częścią nowych obrządkow skradnościami skażone y splugawione, co się już innym, iako się o tym naczytamy, Europeyskim kraiom, których tu nie wspominać, fatalnie przygodziło; albo podobno daleko były mniejze cho-robey początki. Widzę już prawie przed sobą mnostwo ludzi rozmaitemi zda-niami y partjami roztargnionych, y wielorakiemi Religii kształtami uwikła-nych, od prostego wiary nieszczęśliwie obłąkanych gościńca. Coż dalej? zdaie mi się iakobym tu już widział zasiadających krzesła y miejsca wasze przy-chodniow, fałszerzskich wprowadzić nauk błędami napoionych, ale dowcipem, przymileniem, bogactwy, biegłością w rzeczach gorących, którzy fortuny y śmiałości niepowściągliwością uniesieni, nie tylko Prawa Katolikom sprzyia-jące ślać lub znosić, ale też za czasem Was z tąd rugować, y drogę sobie do Krolestwa ślać nie zaniedbają. Lecz, choćbyż Dyssydentska ambicja, poniechawszy już owey obraźliwey równości, skromniey sobie postępować miała, tedy ia znowu na Was wołam: Strzeżcie się. Strzeżcie się, mówię, y czuwajcie, ażeby Wiary Waszey czystość najmniejszą nawet skazą nie zma-żana była! dobrze albowiem o tym wiecie, iako iest czysta, święta, nienaru-szona, iako naostatek od najmniejszego zakazanych obrządkow społkowania daleka. Zaczyn nie tylko publicznego potępionych Wiar *exercitium*, czyli obrządku, wszystkiemi siłami y iednostayną uchwałą w Krolestwie waszym za-bronicie, ale też ani nawet domow prywatnych, które się *Oratoria* po policicie nazywają, Dyssydentom dopuścić nie zechćcie. Coż to iest albowiem innego, proszę Was, Prześwietne Stany, to samo Oratoryow pozwalanie, ieżeli nie istne Ka-tolickiey Religii y Praw od niey przepisanych gwałcenie? Coż iest innego od-szczepieńskim Ministrom kazań pozwalając, ieżeli nie władzą im dawać tym mo-cniey nauki swey rozkrzewiania? ażeby słuchacze ich tym goręcey w błędach się zakochali, y potym uporczywiey prawdzie się sprzeciwiali? Coż iest in-nego, sprofanowanej Wieczerzy ich, iak oni zowią, odprawianie cierpieć ieżeli nie tychże samych Ministrow do szydzenia sobie scenicznie z Najswiętszego Sakramentu nieiako wzywać y zachęcać? Strzeżcie się tedy, powtore y potrze-cie mówię, strzeżcie się, y dajcie baczność, a to sobie należycie rozważcie: że Wiara nasza, nie tylko złe uczynki gani, ale też y wszystkich ludzi, iakimże-kolwiek sposobem okazują do złego podających potępia, nietylko wszelkiemi Dyssydentow sektami, ale też wszystkiemi tychże Dyssydentow opiekunami y fautorami się brzydzi, luboby ci nie błędu przyięciem lub polubieniem, ale in-nemi ludzkiemi przyczynami do tego przywiedzeni byli. (e) *Niechciecie pro-szę Bracia moi, niechciecie tey winy popełniać*. A do tego niechbyście na pomie-nione Oratoria, czego uchoway Boże pozwolili; rozumiecież, izby się już dla tego uspokoiłi Dyssydenci, aniby się na potym o nic więcej nie dopra-szali? Bardzo się mylicie, którzy tak mniemacie, aniście ieszcze przewrotnych ludzi chytrności ze wszystkim nie dociekli. Ia zaś z tey osobliwie przyczyny wnoszę, że wcale a wcale nie Dyssydentom pozwalać nie przyzwoi. Albo-wiem ieżeli im dziś na iedno pozwolicie, prozb ich żadnego napotym nie o-baczycie końca: którzy śarwości waszey raz doświadczywszy, tym skwapliwiey, ile nowemi coraz siłami wsparci, do szturm powracać będą, y za nic sobie wszystko, co wymogą, poczytają, poki im tylko co do wymagania zostanie. Ani zaiste życzyłbym, ażeby ktokolwiek z Was powabnym iakimśi uszczęśli-wienia pozorem przynęcony, z przedsięwziętego Dyssydentow pomnożenia Pol-ski odmienną postać, obywatelow zaludnienie, sztuk wydoskonalenie, słowem publi-

B 2

(e) *Nolite quasi Fratres mei, nolite hoc malum facere*. Gen: 19. 6.

publiczne dobro miał sobie obficie obiecować. Rozpatrzcie się, jeżeli mię posłuchać chcecie, rozpatrzcie się pilnie, w jakich okolicznościach są rzeczy wasze. Rozpatrzcie się w dzisiejszym Polskim waszym stanie, y zrozumcie go z gruntu. Uważcie, czy to podobna, ażeby ci, co Dyssydentów stronę tak potężnie popierają bardziey o was, niż o siebie samych troskliwi byli. Rozważcie sobie, czyli się roztropnie spodziewać macie, ażeby Dyssydenci, którzy po te czasy Królestwo to wasze tak srodze trapią, spokojnieysią u was bydz mieli, kiedy y liczbą, y dostatkami, y powagą zakwitnąwszy mocniejszy się staną. Zważcie na koniec, jeżeli prawdziwe Narodu uszczęśliwienie y wewnętrzne niezgody razem stać y mieścić się mogą. Ale dajmy, że z takiej wiar wolności oczywiście na wasz Kray spływać mogą pożytki; czyliż dla tego nad zysk nieśmiertelnego żywota znikome korzyści przekładać powinniście? (f) *Na co się przyda człowiekowi, gdyby y świat cały pozyskał, a utratę swej duszy poniosł?* (g) *Wiele zaisie mieć będziecie dobrego, jeżeli się Boga bać, a od wszelkiej jego obrazy uciekać będziecie,* y Przodków waszych nieskażytną Bogu Wiarę zachowacie, w którego obliczu za proch są wszystkie poczytane bogactwa. W reszcie iakiebykolwiek nad wami niebezpieczeństwa wiśiały, (h) *Mężnie obstawajcie, niech się wasze zmacnia odwaga serce, którzy w Bogu pokładacie nadzieję: Bog bowiem raday Narodow rozprasza.* Bądźcie stałego serca, y dobrą nadzieją wsparci, wszelakie Dyssydentow machinacye, radą, pobożnością, mężstwem starajcie się rozsyłać. (i) *Jeżeli trudna się rzecz w oczach ludu zdaie, czyż będzie w oczach moich trudna?* mówi Pan. Nie namawiam ja Was na to, ażebyście Dyssydentow uciemięzali, prześladowali, wiedząc z dawna, że pod obroną Praw Waszych spoczywaia. Niech się dobrzy obywatelami być pokaza; niech Prawa, od których opieki potrzebuia, czczą y szanuią; Katolicką Wiarę napaśtować niech wcale poprzecitają; Wy zaś wzajemnie, coście im Prawami przyrzekli, cokolwieksście, łaskawosci się własney waszey radząc, ku wygodzie Dyssydentow uchwalili, świątobliwie im y pilnie dochowajcie. Lecz o to iedno proszę, tego iest iedyna potrzeba, to iest ażebyście im nic więcej nie pozwalali, (k) *Nie przestępujcie dawnych granic, które położyli Oycowie wasi.* To wszystkim Stanom w Przeswiętnym tym Senacie zgromadzonym iako nayusilniey załączam; a naprzod Twoiey Nayiasniejszy STANISŁAWIE AUGUSTIE potęgi y powagi wzywam, na którego się cały Narod zapatruie. Gdy bowiem dla przeznacnych Twoich a prawdziwych Królewskich przymiotow, dla nieporównaney rozumu wielkości, dla przodziwney dowcipu bystrości, dla głębokiey w Prawach Oyczytych biegłości, dla wyborney wszystkich nauk świadomości na naywyższy Maiestatu tego stopień z applauzem nietylko całej Polski, ale też y całej Europy wyniesiony iest, iasnie zaisie widzisz, iak wiele, a iak prześlawnych zaszczytow po Tobie oczekiwamy; widzisz ileś samemu sobie, ileś ludowi Twojemu powinien. Iakoż w samey rzeczy w krotkim tym dwuletnim przeciągu uszczęśliwioną tę Rzeczpospolitą z taką przezornością y powodzeniem sprawowałeś, iż opatrzywszy ją w stokrotne bądź ozdoby, bądź pożytki y wygodę, powszechne wszystkim oczekiwanie, zdaie się, żeś raczezy zwyciężył niż zrownał. Chwalebne to są, przyznam się, y nader wielkomyślność Twoią zaszczycaiające pamiątki Nayiasniejszy KROLU, lecz nad to wszystko w tak ciężkich niniejszych okolicznościach iest szcze ci się większa do okazania stateczności y powiększenia chwały Twoiey podać proba. (l) *Ze Bog pokochał lud swoy, przeto nad nim Krolem Cię uczynił,* ażebyś Katolicką Religiją w tak ciężkim rzeczy zakłóceniu ręce do Ciebie ściągającą na łono Twoie dobrotliwie przyjął, od wszystkich y wszystkich Dyssydentkich ciosow iako naypotężniey ley bronił; ażebyś naymniejszego zacności y czystości ley uszczerbku, naymniejszey na uszkodzenie ley ustawy niedopuscił. Lecz, na coż mi tu wyślać się na to, ażebym PRAWOWIERNEMU MAIESTATOWI TWOIEMU tak ważną rzeczy tey potrzebę obszerneiy przekładał? gdyś mię tyle razy do poufaley z Tobą rozmowy z nieporównaną ludzko-

(f) *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, anima vero sua detrimentum patitur?* Matth. 16. 26.

(g) *Multa quidem bona habebitis, si timueritis Deum, & recesseritis ab omni peccato.* Tob. 4. 23.

(h) *Viriliter agite, & confortetur cor vestrum, omnes qui speratis in Domino, Dominus enim dispersat consilia gentium.* Psalm. 30. 25.

(i) *Si videtur difficile in oculis populi, numquid in oculis meis difficile erit? dicit Dominus.* Zach. 8. 6.

(k) *Ne transgrediamini terminos antiquos, quos posuerunt Patres Vestri.* Prov. 22. 28.

(l) *Quia diligit Deus populum suum, idcirco posuit Te Regem supra eum.* Paralip. 9. 8.

ścią wezwawszy, o najszczerzych serca Twoiego myślach y intencjach z własnego pochopu upewnić y ubezpieczyć. Pamiętam Bogoboyny KROLU, a z wielką serca mego pociechą pamiętam, iakoś mi się wymownie o szczerym ku S. Stolicy Apostolskiej posłuszeństwie Twoim, a o osobliwszej Twojej ku terazniejszemu Chrystusowemu Namieśnikowi Kościoła Jego rządzącemu przychylności oświadczył. Pamiętam, iakoś zemną o nągłębszych Wiary naszej Tajemnicach przeciwko błahym terazniejszego wieku Filozofom dziwnie dowcipnie zwykł być rozmawiać, iż Katolicką Religiją, którą w sercu Twoim świętobliwie czcisz y poważasz, też barzciej a barzciej rozumem y dowodzeniem poymiesz. Lecz któryż oczywisty Religii Twojej dowód, nad ten, któremu się podczas ostatniego Bezkrolewia tak iasnie doświadczył? Gdy się bowiem nienawistna pogłoska iakaś w ten czas była rozsiała, iakobys do łatwiejszego sobie niektórych Dworów przyjaźni ziednania, a do rozszerzenia ku sobie w Polsce przychylności, uprzemiej miał sprzyjać Dyssydentskiej stronie, wspaniałym y nader sprawiedliwym zapalony gniewem w teś do mnie rzekł słowa: *Idź zaś za-
wistnikiem y obmowcom moim drogę mi do Korony zamknąć usiłującym, wszystkie inne
sztuki y podeyscia chętnie daruję, niniejszego jednak zakazu, którym mię zelżywie czera-
nią, znieść żadną miarą nie mogę.* Gdybym bowiem tak wykretną scieżką do nay-
wyższej dostojności iść miał, tedybym raczej śmierć sobie obrać, a niżeli Tronu do-
stąpić wolał; ażebym wylaniem krwi mojej o prawdziwej mey Religii, którą tak we-
wnętrznie iako y zewnątrz szanuję, całemu światu dał świadectwo. O iak piękne
y prawdziwie Katolickie zdania, które ia z zacnego miejsca tego wyniesionym
głosem powtarzać y wyśławiać pragnę, ażeby cały Narod przeświadczony został,
iakiemu, y iak bogoboynego sobie Krola mianował! Iakoż doświadczył był te-
go, y szczęśliwego wyboru powinżował sobie w ow dzień, kiedyś Nayiasniejszy
KROLU, przed ołtarzem Naywyższego Krolow Krola uklęknawszy, uroczyscie
poprzyśiągł *Pačła Conventa*, chwalebne Nayiasniejszej tej Rzeczypospolitey *Pačła*,
a w nich ten nacyelniejszy Punkt: że *Katolicką Wiare y iey Prawa bez za-
dnezy zachowasz excepcyi*; y drugi temuż podobny, że *żadnemi urzędami, żadnemi
Przywilejami Dyssydentow wzmacniać nie będziesz.* Doświadczył był tego, y znów
sobie był powinżował Polski Narod, gdyś straszliwą owę Przyśięgę, tak gorą-
cą do wżyskiego ludu potwierdził mową, żeś mu obfite łez strumienie wycisnął,
y wszystkich wkroś serca przeraził. Doświadczył tegoż znów nie dawno y
powinżował sobie, kiedyś też samę Wiary S. sprawę w tymże tu Senacie żarli-
wie bronioną równie wyborne słowa, iako też oczywistą poparł gorliwo-
ścią. Goż tedy zostaić więcej Nayiasn. KROLU, tylko ażebyś tak wyborne
Twe zdania, po tyle razy y z taką okazałością ogłoszone, w niniejszym Katoli-
ckiej Wiary uciśnieniu iako naywierniey stwierdził, a wszelakie Dyssydentom
nadzieie wcale odiął. Ale czas iest, ażebym od tak dobrego y gorliwego Pana
do Was mowę moję obrocił nieprzełamane Kościoła Bożego twierdze, naydo-
stojniejszy Pasterze, na których się dwoiaką powagą przyozdobionych zapatru-
ię, to iest sprawowania Rzeczy Świętych, y służenia Rzeczy Bożej. Iestże co
przed Bogiem y ludźmi nad tę władzę waszą piękniejszego lub zacniejszego?
Ponieważ tedy przy dwoiakim tak Kościoła iako y Rzeczpltey zasiedliscie ste-
rze, zatym też do dzwigania ciężaru tego tym mężniejszymi być powinniście.
Wszakże Naywyższy Biskup Ociec S., iako wysoce o Was trzyma, ile na Wa-
szej roztropności, pobożności, stateczności nadziei pokłada, iasnie Wam to
w tym czasie oświadczył. Wasza to powinność iest, ażebyście powziętą od Nie-
go o Was nadzieię y ufty y rzeczą samą iak nayspilniey wypełnili. Uchoway
Boże! uchoway Boże! ażebym o kim z Was albo prywatą iaką skażonym, albo
szkaradnym niezgody duchem ozionionym miał mieć podeyrzenie. Iednaż po-
waga, iednaż Wiara, iednaż Wami kieruie wola; znacie się na tym dobrze, iako
wszyscy razem y spólnie macie na nieprzyjaciół uderzyć, iednymże impetem
zuchwałość ich łamać, złączonemi siłami zarażone owieczki od naysztyszej
odganiać owczarni. Iakoż iuż w zapalonych twarzach Waszych rozgrzane ser-
ca wasze y prawdziwie ognistą upatruię troskliwość. (m) *Ubiegajcie się więc
Naylepfi Pasterze, ubiegajcie się teraz w dobrym; (n) w nauce, w niewinności,
w powadze, w dobrych uczynkach dawajcie przykłady; (o) Wosłajcie, bez*

(m) *Amulamini, charismata meliora; 1. Cor. 12. 31.*

(n) *In doctrinā, in integritate, in gravitate bonorum operum exempla praebe; Tit. 2. 7.*

(o) *Clamate, ne cessetis, quasi tuba exaltate vocem vestram; Isai. 58. 1.*

przeſtanku wołać, podnoſcie iako trąby głos Waſz (p) Opowiadajcie ſłowo Boże, naſtępnycie uſilnie, wczesnie, y choćby też z naprzykrzeniem napominajcie, poprzyſiegajcie, karćcie; (q) Tak mówcie, nie iakobyście ludziom chcieć ſię podobać, lecz Bogu, który ſerca Waſze roztrząſa. Niemniej także po Tobie Przeſwiętny Senacie Polſki iako y po Biſkupach w tym niebezpieczeńſtwie Wiary obiecuemy ſobie. Pominąwszy bowiem nader iasne y oczywiſte dowody, któreby Waſ do obrony wolności Waſzey, do odpędzenia od Ojczyzny tey wſzelkiey ſzkodliwej nowoſci pobudzać powinny; czyliż tego z przykłaadow y doſwiadczenia niewiemy, że nie u Waſ ſtarożytnieyſzego niemaſz, iako honor Waſz przy oſtarczow y ſwobod Waſzych utrzymywać obronie? Alboż nie wiemy, że tenże honor Waſz na Wierze od Przodków Waſzych wziętey naywięcey zaſadzacie, którąście do oſtatniego życia waſzego momentu nienaruſzoną zachować, y nienaruſzoną potomkom Waſzym zoſtawić poprzyſiegli? Nieomylnie (r) Szukając naprzód Króieſtwa Bożego, uczuicie, że ziemskie dobra wam będą przydane. (s) Dla was dobremi Prawodawcami będziecie, dla was radą wierną; Bog zaś, który nad całym panuje ſwiatem, da Wam mądrość, umiejętność, rozumienie, y poznanie; (t) y aſſyſtować Wam będzie; Do Was na koniec, do Waſ wſzytkich mowę moją obracam, którzy Przeſwiętny Stan Rycerſki na publicznym tym Rzeźpłtey Zieździe reprezentujecie, Przezacni Poſłowie; proſzę Waſ y zaklinam, ażebyście naymnieyſzego Wierze Waſzey uſzczerbku, naymnieyſzey krzywdy wyrządzić przez Dyſſydentow nie dopuſcili. Tego po Waſ iſtota urzędu Waſzego wyciąga: tego ſława, tego cnota, ſprawiedliwość, tego zawſze gorliwa Stanu Waſzego pobożność uſilnie ſię od Waſ dopominają. Co Wam na Seymikach prawie wſzytkich Bracia Waſi względem tey, tak wielkiey wagi, Wiary S. ſprawy polecili, y mnie nie ieſt tajno, y Wydobrze powinniście pamiętać. Rozumiecież iż dobrym ſumnieniem powinności Waſzey, y Wiary waſzey uchylić możecie? Czyliż też ſamę Religiją, któreycie tu godność przed kilką dniami tak ſobie wyſoce ſzacowali, któreycie całość y dobro poſwiechną zgodą a nawet ſpolnemi okrzykami naglili y przyſpieszali, dziś od Waſ albo wzgardzoną albo zanieδbaną z niezmiernym widzieć zadumieniem będziemy? (u) Biegliście dobrze, coż W is zatamonało? Ieſtże tu kto z Waſ, któryby ſię do takiego poczuwał zarzutu? ktoby od przedſiewzięcia ſwego ſromotnie chciał oδtąpić? Ia zaś nikogo wcale a nikogo, z Prawodawcow Polſkich takiej hańby winnym ſądzić niemogę, iednakże, ieżeliby kto nieroztropnie od ſwego przedſiewzięcia oδtąpił, Ty tedy dobry y wielki Boże, przenikający ſerca, ſpraw, żeby ſię z błędu na dobrą nawrocił drogę, Ty na wſzytkich y na kaźdego z oſobna promień ſwiatła twoiego tak zeſzli, ażeby poiełi, że na ſamey Religii prawdziwa ſława, prawdziwy zalega pożytek. Ty naoſtatek zroδ to Wſzechmocnoſcią Twoją zebymy Katolicką Wiarę ze wſzytkich Dyſſydentow pogroźek y zamieſzania tryumfującą w tym Króieſtwie widzieli. Skończyłem. (x) Duch Boży mówił przeczemu; y mowa iego przeſzła przez uſta moje; (y) Wy, y czegoście ſię nauczyli, y coście ſłyſzeli, to czynicie, a Bog pokoju będzie z Wami.

(p) *Predicate verbum, inſtate opportune, importune arguite, obſecrate, intrepate.* Tim. 4. 2.

(q) *Ita loquimini non quaſi hominibus placentes, ſed Deo, qui probat corda veſtra.* 1. Theſſ. 2. 4.

(r) *Quaerentes primum Regnum Dei, terrena omnia bona vobis adjici ſentietis.* Luc. 12. 31.

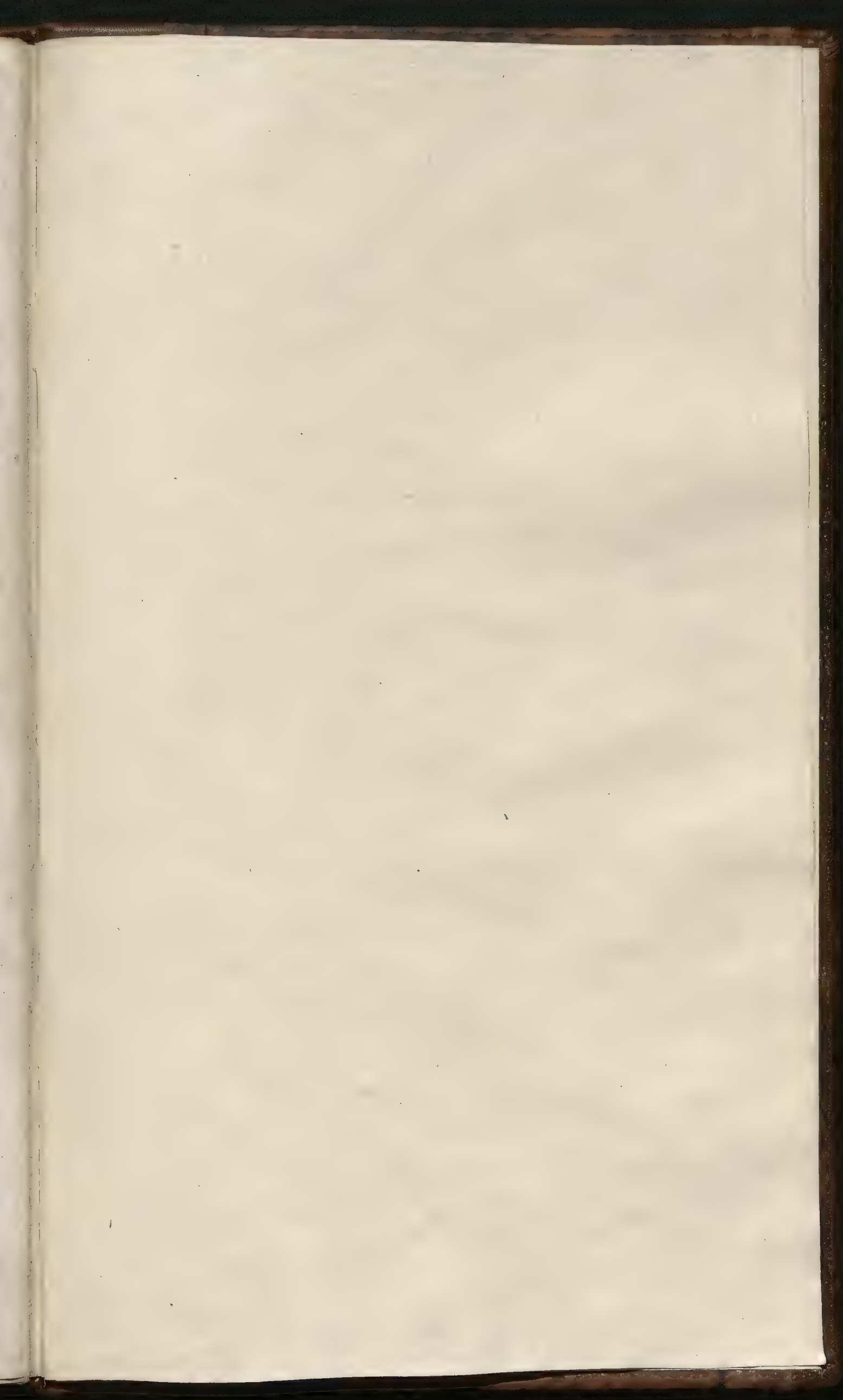
(s) *Vobis boni Le-giſlatores eritis, vobis Conſiliarii fideles manebitis; Deus autem, qui univerſo do dominatur, dabit vobis ſapientiam, ſcientiam intelligentiam, cognitionem;* ex Epist. Cath. St. Barnabae Apoſt. 25. 21.

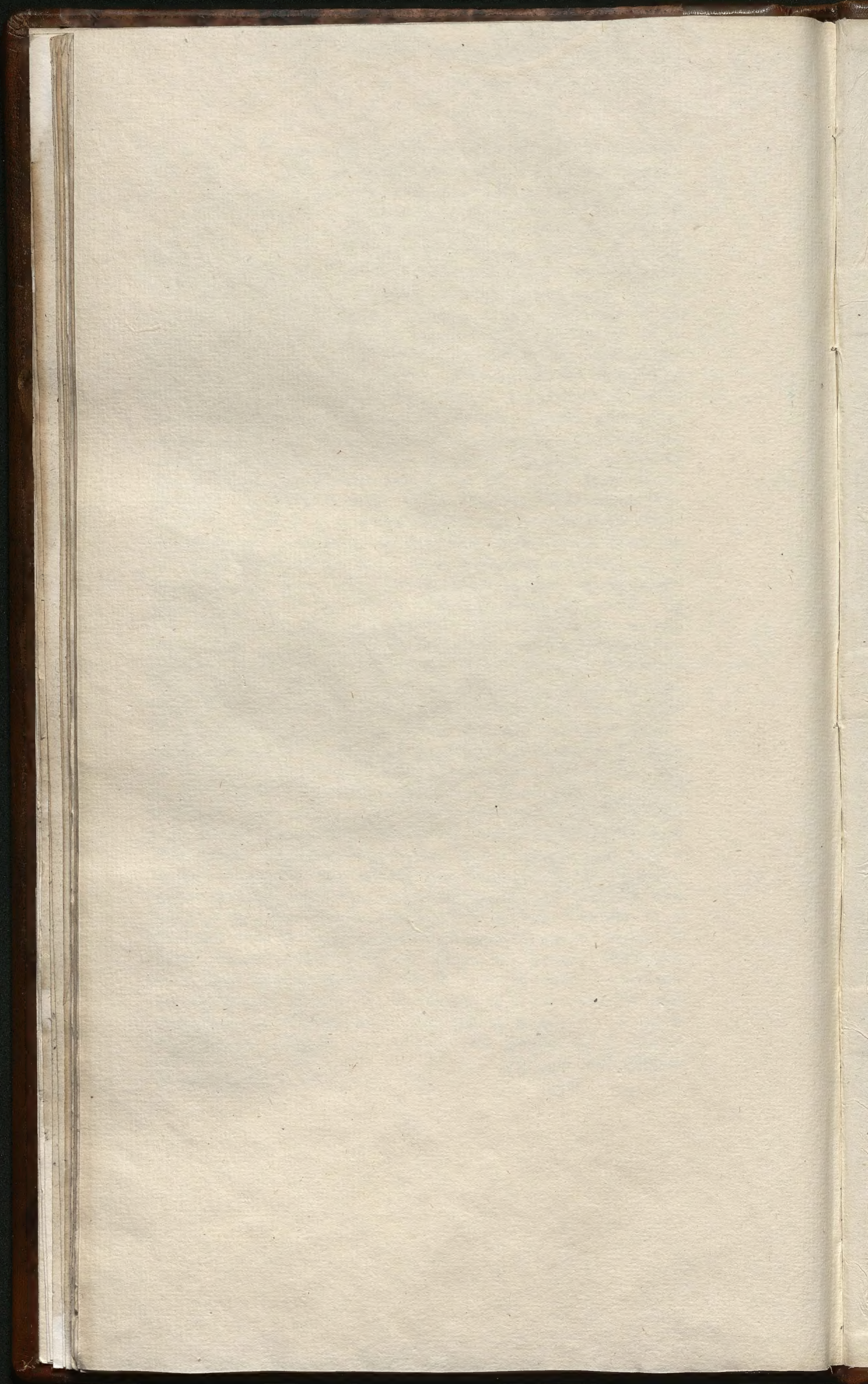
(t) *Eritque in latere veſtro* Prov. 3. 16.

(u) *Currebatis bene, quid vos impedit?* Gal. 5. 7.

(x) *Spiritus Domini loquutus eſt per me & ſermo ejus per linguam meam;* 2. Reg. 23. 2.

(y) *Vos quae & didicistis, & audistis hac agite, & Deus pacis erit vobiſcum.* Phil: 4. 9.





Oddział Konserwacji
Zbiórów Bg
1998 r.



